Polska Misja Katolicka Rosenheim

Polnische Katholische Gemeinde Rosenheim

LIST DO MOICH PARAFIAN

ROK XL - 2020 - NR 233

Migdałowe drzewo czuwające

Skończył się stary rok kościelny i rozpoczęliśmy nowy – adwentowym czasem zbliżającym nas do świąt Bożego Narodzenia. Adwent to okres w roku liturgicznym, który przypomina nam o powtórnym przyjściu Pana na ziemię i przygotowuje nas na pierwsze przyjście w ludzkim ciele w uroczystość Bożego Narodzenia.

Każdy okres roku kościelnego ma swoją charakterystyczną specyfikę. Tak samo i Adwent ze swoją jakże bogatą tradycją i zwyczajami. W świątyniach i w domach pojawiają się adwentowe wieńce. Od XIII wieku odprawiane są roraty, czyli Msza św. ku czci Najświętszej Maryi Panny celebrowana dawniej tylko przy świetle świec i lampionów. Jej nazwa pochodzi od pierwszych słów śpiewu na wejście: „Rorate coeli desupor (ac.) – Spuście rosę, niebiosa". Podczas tej Mszy św. zapala się dodatkowo jedną świecę tak zwaną roratkę ozdobioną białą wstążeczką symbolizującą Maryję.

W czasie Adwentu czcimy Najświętszą Maryję Pannę, która jest wzorem i przewodniczką na adwntowych drogach. Ona została wybrana przez Boga by dać ludzkości Jezusa i to Ją Chrystus uczyni naszą Panią i Matką. To dlatego z Nią chcemy spędzać czas adwentowego oczekiwania na narodziny Pana.

„Cicha noc, święta noc
Jaki w tobie dzisiaj cud
W Betlejem Dziecina święta
Wznosi w górę swe rączęta,
Błogosławi lud, błogosławi lud".

Ufając Bożej Opatrzności objawionej nam w narodzeniu Jezusa Chrystusa życzymy na nadchodzące święta jak i na wszystkie dni Nowego Roku obfitości Bożych łask oraz radości i pokoju.

Na Bliskim Wschodzie rośnie krzew, który w dosłownym tłumaczeniu z języka hebrajskiego nosi nazwę „drzewo czuwające". Nazwa ta bierze się z bardzo wczesnej pory jego zakwitania, która przypada na styczeń. Przekładając to na ludzkie zachowania możemy powiedzieć, że krzew ten czuwa i kwitnie już w styczniu, aby nie przegapić przyjścia wiosny.

Wzmiankę o tym krzewie można znaleźć w Księdze Jeremiasza, gdzie Bóg uzmysławia prorokowi, iż zawsze czuwa by spełnić swoje słowo: „I skierował Pan następujące słowa do mnie: Co widzisz Jeremiaszu? Odrzekłem: Widzę gałązkę drzewa czuwającego" (Jr 1,11).

Przeżywając czas Adwentu mamy niejako się wzorować na drzewie migdałowym, bo taką polską nazwę nosi ta roślina, aby zakwitnąć łaską uświęcającą i nie przegapić okazji do odnowy życia, jaką niesie ze sobą narodzenie Jezusa.

ks. Ignacy Zając SDB

Rozważanie na Niedzielę Świętej Rodziny

W „Liście do Rodzin” św. Jan Paweł II pisał: „Syn Jednorodzony, współistotny Ojcu, ‹Bóg z Boga i Światłość ze Światłości›, wszedł w dzieje ludzi przez rodzinę: ‹przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, (…) ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu›”. Tak, Bóg naprawdę zamieszkał pośród nas, w naszych rodzinach.

Ewangelia o rodzinie stanowi istotne przesłanie Kościoła, który nieprzerwanie nauczał, że rodzina jest miejscem poznawania wiary, dzielenia się sobą i dawania się sobie nawzajem. Rodzina, która bierze swój początek w sakramencie małżeństwa jest ciągle dla wielu młodych największym pragnieniem ich życia. Pomimo tych deklaracji z niepokojem obserwuje się wzrost liczby związków nieformalnych wśród katolików, którzy nie mają żadnych przeszkód do zawarcia sakramentalnego małżeństwa.

Trzeba jeszcze raz podkreślić fundamentalną rolę rodziców w wychowaniu ich dzieci. Potrzeba dojrzałych w wierze rodziców, potrzeba świadectwa wielu małżonków i rodzin, aby Ewangelia o rodzinie była przekazywana z radością i miłością wszystkim, zwłaszcza tym, których dotknął kryzys wiary, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

W adhortacji „Amoris laetitia” papież Franciszek podkreśla konieczność prowadzenia systematycznego i merytorycznego wychowania dzieci i młodzieży do czystej miłości i przygotowania ich do życia w małżeństwie i rodzinie. To wychowanie do miłości i życia w rodzinie powinno uwzględnić indywidualny rozwój dziecka i zaczynać się już od najmłodszych lat. Konieczne jest więc wytworzenie w rodzinie atmosfery bliskości i wzajemnego zaufania. Ta atmosfera rodzi się tylko wtedy, kiedy rodzice mają czas, aby porozmawiać ze swoimi dziećmi, posłuchać o ich codziennych problemach. >

> Powiększająca się dziś strefa samotności i wyobcowania sprawia, że wielu nie potrafi poradzić sobie we współczesnym świecie. Doświadczają jej dzieci i młodzież, osoby starsze i schorowane, a nawet małżonkowie w relacji do siebie nawzajem. Niepokoi duża ilość prób samobójczych. Zjawiska te często są konsekwencją odrzucenia Boga i kruchych relacji w rodzinie. Receptą na radość życia jest tylko powrót do Boga, który sam będąc Miłością pomaga człowiekowi w pełni uczestniczyć w miłości.

Przykład takiej rodziny odkrywamy na kartach księgi Syracha: „Kto szanuje ojca dostępuje grzechów odpuszczenia. Kto czci swoją matkę podobny jest do człowieka gromadzącego skarby" (Syr, 3, 3-4). Tylko wzajemny szacunek i przebaczenie sobie nawzajem są w rodzinie gwarancją stworzenia szczęśliwej wspólnoty, gdzie każdy troszczy się o drugiego człowieka.

Św. Jan Paweł II nauczał, że miłość umocniona łaską sakramentu małżeństwa daje siłę, aby każdy z członków rodziny czuł się potrzebny, aby czuł się przez innych akceptowany i kochany. Bóg nie chce, abyśmy się w rodzinach tolerowali, lecz zaprasza do miłości, która zmienia styl życia i sposób patrzenia na świat. Wzajemny szacunek, troska o wszystkich członków rodziny owocuje zawsze Bożym błogosławieństwem. Rodzina jest tylko wtedy szczęśliwa, kiedy wszyscy mają w niej czas dla siebie nawzajem.

Taka szczęśliwa rodzina powołana jest, aby dzielić się swoją radością i dawać świadectwo, że wychowanie do wartości, wzięcie odpowiedzialności za siebie nawzajem jest możliwe i daje szczęście. To codzienne głoszenie Chrystusa przez poświęcenie, rezygnację ze swoich planów, a także radość z sukcesów członków rodziny są bardzo potrzebne i stanowią najlepsze źródło uczenia się miłości dla innych. Wzajemna miłość małżonków pozwala dzieciom dorastać do prawdziwego zaangażowania się i wzięcia odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Każda rodzina potrzebuje także siły duchowej, aby przeciwstawić się rożnym prądom usiłującym zniszczyć jej istotę i odebrać jej radość życia. Taką siłą jest modlitwa. Wspólna modlitwa rodzinna pozwala odkryć głębię miłości, która została złożona w ręce ludzi.

Za wstawiennictwem Świętej Rodziny z Nazaretu prośmy o mądrość i odwagę w głoszeniu Ewangelii o rodzinie. Niech realizacja przyrzeczeń małżeńskich, będzie świadectwem wierności Bogu i człowiekowi i miejscem otwarcia się na działanie łaski Bożej w sakramencie małżeństwa.

Bł. Carlo Acutis – patron internetu

10 października 2020 r., w Asyżu, pod przewodnictwem ks. kard. Agostina Valliniego, legata papieskiego, odbyła się beatyfikacja Carlo Acutisa, 15. letniego chłopca, który zmarł w 2006 roku. W uroczystej Eucharystii uczestniczyli rodzice bł. Carlo wraz z jego rodzeństwem.

Błogosławiony Carlo Acutis urodził się 3 maja 1991 w Londynie, w rodzinie Andreasa i Antoniny. Rodzice Karola zamieszali w Londynie z powodów zawodowych. Gdy rodzice błogosławionego Carlo powrócili do Mediolanu, chłopiec w wieku 12 lat rozpoczął praktykę codziennego uczestnictwa w Eucharystii. Praktykował również cotygodniową spowiedź św.

Carlo Acutis był chłopcem, który lubił grać w piłkę. Miał wielu przyjaciół. Interesował się nowoczesnymi środkami komunikacji. Fascynowała go informatyka. Jako samouk, aby głosić Ewangelię i nieść wartość i piękno – jak to mówi Ojciec św. Franciszek – tworzył programy i strony internetowe.

Miał szczególny dar i charyzmat pociągania do Boga swoich równiesników. Wśród przyjaciół był postrzegany jako przykład życia. Od dziecka - poświadczają to jego bliscy z rodziny – czuł pragnienie wiary i był wpatrzony w Jezusa. Jego miłość z Bogiem była oparta na Eucharystii.

Był autorem stron internetowych o cudach Eucharystycznych. Eucharystię nazywał „autostradą do nieba". Carlo powtarzał: „Jeśli codziennie przyjmuje sie Eucharystię, to idzie się prosto do Raju". Jak mówił w homilii podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej kard. Vallinii – Jezus był dla niego Przyjacielem, Mistrzem i Zbawicielem. Był siłą jego życia i cele wszystkiego. Uczył się grać na saksofonie. Był wychowankiem mediolańskiego Liceum im. Leona XIII o profilu klasycznym.

Jego życiowym mottem były słowa: „Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako fotokopie".

Dwa miesiące przed swoją śmiercią dowiedział się, że choruje na białaczkę. Choroba, która u niego miała ostry przebieg, rozwinęła się bardzo szybko. Zmarł 12 października 2006 roku. Został pochowany w Asyżu.

Życie błogosławionego Carla Acutisa można streścić w trzech słowach: „Eucharystia, Internet i Miłosierdzie". Drogowskazem na tej drodze było dla niego Słowo Boże, które nazywał „swoją busolą". Carlo często powtarzał, że: „trwając przed Jezusem Eucharystycznym stajemy się święci".

Nowy błogosławiony zachęca do niezakopywania talentów. jakie otrzymaliśmy od Boga. Carlo trafił do Internetu nie dlatego, że taka była moda, ale ponieważ zrozumiał, że świat cyfrowy potrzebuje Boga, stał się prekursorem tego, co dziś nazywamy duszpasterstwem w sieci.

Bł. Carlo Acutis, jest patronem wszelkich przedsięwzięć na drodze Ewangelizacji, które prowadzone są dzięki stronie internetowej „Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego".

Vatican News

Jedność chrześcijan

Około roku 1740 w Szkocji rozpoczął działalność ruch zielonoświątkowy, propagujący modlitwę w kościołach chrześcijańskich za siebie nawzajem. W 1820 r. James Haldane Stewart opublikował „Wskazówki dla Zgromadzenia Ogólnego Chrześcijan oczekujących wylania Ducha Świętego". Dwadzieścia lat później Ignatius Spencer, nawrócony na katolicyzm, proponuje utworzenie „Unii Modlitw o Jedność".

Św. Wincenty Pallotti († 1850) włączył do wspólnych modlitw intencje misyjne. Umiejscowił tydzień modlitw o jedność chrześcijan w oktawie Objawienia Pańskiego, czyli w dniach 6-13 stycznia.

W 1867 r. w preambule do rezolucji I Międzynarodowej Konferencji Biskupów Anglikańskich „Lambeth" podkreślona zostaje istotna rola modlitwy o jedność chrześcijan. W 1894 r. papież Leon XIII zachęca do praktykowania w okolicach uroczystości Zesłania Ducha Świętego oktawy modlitw o jedność. Już na początku XX wieku, w 1908 r., Paul Wattson inicjuje zwyczaj obchodzenia Oktawy jedności między Kościołami. W 1926 r. Ruch „Wiara i porządek" (Faith and Order) rozpoczyna publikowanie „Wskazówek na Oktawę Modlitw o Jedność Chrześcijan". Francuski kapłan z Lyonu, ks. Paweł Couturier, w 1932 r. podjął praktykę wspólnych modlitw przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich. W 1958 r. Unité Chrétienne (Lyon, Francja) oraz Komisja „Wiara i Porządek" działająca w ramach Światowej Rady Kościołów rozpoczęły wspólne przygotowywanie materiałów na Tydzień Modlitw. W 1964 r. w Jerozolimie papież Paweł VI oraz patriarcha Athenagoras I odmawiają wspólnie Jezusową modlitwę: „Aby wszyscy byli jedno" (por. J 17).

W 1964 r. Sobór Watykański II wydał dekret o ekumenizmie, w którym podkreślił, iż sercem ruchu ekumenicznego jest modlitwa. Dekret zachęca jednocześnie do praktyki Tygodnia Modlitw. W 1966 r. Komisja „Wiara i porządek" oraz Sekretariat ds. Promowania Jedności Chrześcijan (obecnie Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan) rozpoczynają wspólne przygotowywanie tekstów Tygodnia Modlitw.

Ostatecznie czas Tygodnia Modlitw ustalono na dni od 18-25 stycznia – aby kończył się pamiątką nawrócenia się św. Pawła (25 stycznia). Symbol jest bardzo wymowny. Nawraca się nagle, rzucony na ziemię łaską Bożą, największy wróg chrześcijaństwa u bram miasta, w którym miał za zadanie aresztować i więzić chrześcijan.

Kościół Chrystusowy bolał zawsze nad skłóceniem swoich dzieci i dążył za wszelką cenę do ich pojednania w Jezusie Chrystusie. Szedł także na daleko idące ustępstwa. I tak np. Kościołom Wschodnim przyłączonym zostawił własny obrządek i język liturgiczny, >

> własny kalendarz, a nawet własne ustawodawstwo. W historii ruchów ekumenicznych odróżnić możemy trzy etapy: wiek III i IV, gdy stała się aktualna sprawa powrotu do Kościoła tych, którzy od niego odpadli z obawy prześladowań (tzw. lapsi); wiek XII – XV to próby pozyskania dla jedności prawosławia; i współczesne kierunki, dążące ku zjednoczeniu rodziny chrześcijańskiej.

Obecnie Światowa Rada Kościołów skupia 286 Kościołów i wyznań chrześcijańskich. Oprócz jednak tej akcji ogólnoludzkiej bardzo żywo toczy się dialog pomiędzy poszczególnymi Kościołami. Utworzone zostały komisje dla rozważenia problemów, które łączą i które dzielą braci odłączonych od Kościoła. W duchu miłości, cierpliwie prowadzi się teologiczne poszukiwanie do uzgodnienia poglądów.

Dla przykładu: z Kościołem syryjsko–prawosławnym i koptyjsko–prawosławnym obie strony doszły do przekonania, że w dziedzinie tajemnicy natury ludzkiej Chrystusa, któ-

ra w wieku V była formalną przyczyną rozłamu, używa się wprawdzie różnego języka teologicznego, ale treść tej nauki jest ta sama. Można więc powiedzieć, że obie strony wyznają tę samą prawdę, chociaż Kościół Rzymski ją ściślej może precyzuje. Ze wspólnotą anglikańską uzgodniono wiarę w tajemnicę realnej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, jak też odnośnie do urzędu kościelnego, do którego wchodzi się przez święcenia kapłańskie. W dialogu katolicko–luterańskim nastąpiło znaczne zbliżenie poglądów w tak zasadniczych sprawach, jak: Pismo święte, tradycja, usprawiedliwienie, urząd duchowny, a nawet prymat papieża. ■

Adwentowe perełki

Jan Paweł II (1920-2005)

Wojtyła. Dla przyjaciół Lolek. Być przyjacielem Karola… kto by nie chciał? Mieć za przyjaciela (przyszłego) Świętego… Tak po prostu. Zwłaszcza, że Ten Człowiek nie stronił od ludzi. Jako mały chłopak był zawsze wśród kolegów. Na studiach podobnie. Potem jako duchowny – chciał być dla każdego, kto był w potrzebie. Jednał, kochał, modlił się i słuchał. Rozumiał ludzi i ich problemy. Był wrażliwym i mądrym człowiekiem. Od dzieciństwa powierzał swoje życie Bogu w codziennej modlitwie, z którą nie ustawał aż do końca. Trudne doświadczenia z młodości połączone z wytrwałym i ufnym kontaktem z Bogiem, stanowiły solidny fundament, na którym opierała się jego misja życia.

„Tu wszystko się zaczęło…”

Urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach, miasteczku położonym ok. 50 km od Krakowa. Jego ojciec – Karol senior – był żołnierzem (porucznikiem). Pracował jako urzędnik wojskowy, choć jego wyuczony zawód to krawiec. Matka – Emilia z d. Kaczorowska – zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Karol miał o 14 lat starszego brata – Edmunda. Miał też siostrę, Olgę, która zmarła niedługo po urodzeniu. Został ochrzczony 20 czerwca 1920 r. w pobliskim kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, z którym będzie mocno związany już do końca swojego pobytu w Wadowicach. Na chrzcie nadano mu imiona Karol Józef. Jego rodzice byli dobrymi, szanowanymi i religijnymi ludźmi. Mama była głęboko wierząca i wymarzyła (wymodliła?) sobie, by jeden syn był lekarzem, a drugi księdzem – nieważne w jakiej kolejności. Emilia była dość chorowitą osobą. Zmarła w wieku 45 lat, kiedy Karol miał niespełna 9 lat, a Edmund 23 lata – kończył studia medyczne w Krakowie. Od tej pory Karolem zajmował się ojciec. Przejął się wychowaniem swoich synów – zwłaszcza małego Karola. Kilka dni po śmierci swojej żony, udał

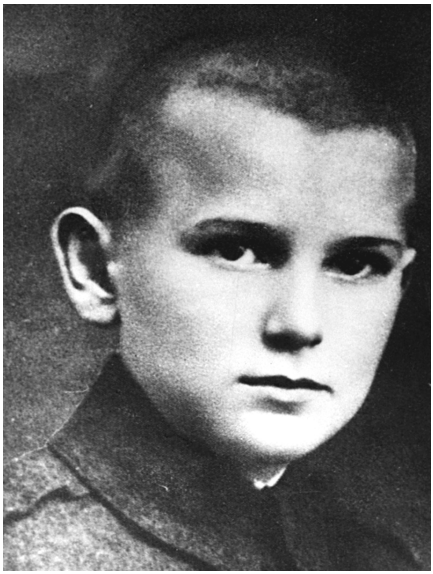

się z Mundkiem i Lolkiem do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, do Sanktuarium Matki Bożej, by tam powierzyć Jej siebie i synów. W miesiąc później Karol przyjął I Komunię Świętą. Ojciec Karola pilnował planu dnia, w którym zawsze był czas na modlitwę, naukę i zabawę. Mały Karol codziennie przed lekcjami chodził na Mszę, na której służył jako ministrant. Po szkole grał z kolegami w piłkę nożną i w… ping-ponga. Oprócz edukacji szkolnej, także w domu tata dbał o jego rozwój intelektualny – uczył go języka niemieckiego, a także pielęgnował w nim patriotyzm, przybliżając historię Polski.

Wrażliwy chłopak

W wieku 10 lat Karol rozpoczyna naukę w Gimnazjum Męskim w Wadowicach. Tu zachwyca się poezją i teatrem. Należy do szkolnego kółka teatralnego – tam odkrywa i stopniowo rozwija swoją pasję aktorską. Karol jest pilnym uczniem, lubianym i towarzyskim kolegą. Lubi sport, aktywność fizyczną. Nie- >

> wykluczone, że wzór i zapał ku temu czerpie też od swojego starszego brata Edmunda, którego darzy ogromnym autorytetem. Niestety, gdy Karol ma 12 lat, jego ukochany brat nagle umiera (jako młody lekarz zaraża się śmiertelną szkarlatyną w czasie opieki nad chorymi).

„Kiedy Bóg drzwi zamyka, to otwiera okno”

Wojtyłowie – ojciec i syn, przybyli do Krakowa w 1938 r. Zamieszkali u krewnego, w suterenach domu przy ul. Tynieckiej 10. Tata zajmował się domem, a młody Karol studiami.

Wojtyła studiował polonistykę tylko przez rok. W międzyczasie brał czynny udział w spotkaniach koła teatralnego.

We wrześniu 1939 r. na Polskę najechały niemieckie wojska. Nie oszczędzili także Krakowa. Karol wraz z innymi studentami był świadkiem aresztowania 183 profesorów swojej uczelni (UJ), którzy zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego.

Wraz ze znajomymi z koła teatralnego podjął walkę „słowem”. Po kryjomu wieczorami spotykali się i przy muzyce Szopena recytowali dzieła polskich poetów. By uniknąć wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, zgłosił się na ochotnika do pracy w kamieniołomie na Zakrzówku. Potem przeniesiono go do zakładów chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim.

W tym czasie ciągle uczył się i brał udział w próbach kilkuosobowego konspiracyjnego Teatru Rapsodycznego, założonego przez znajomego z czasów gimnazjum – z Wadowic – Mieczysława Kotlarczyka. Codzienność Karola nie składa się tylko z pracy i spotkań teatralnych. Niezmiennie dba także o swoją duchowość. Uczęszcza na msze do pobliskiego kościoła na Dębnikach. Tu poznaje Jana Tyranowskiego – miejscowego ascetę i mistyka, który prowadzi przy parafii koło różańcowe. To on stanie się teraz jego przewodnikiem duchowym. Tyranowski przybliżył Karolowi postać i duchowość św. Jana od Krzyża oraz

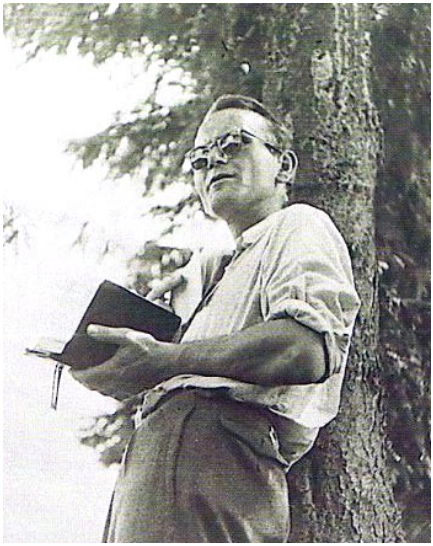

pogłębił jego nabożeństwo do Maryi. Karol często wstępował po pracy na „Solvayu” do pobliskiej kaplicy przy klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, w Łagiewnikach. Tu po raz pierwszy zetknął się z historią siostry Faustyny Kowalskiej i usłyszał o kulcie Bożego Miłosierdzia, którego stanie się gorliwym głosicielem i orędownikiem.

W lutym 1941 r. nagle umiera jego ojciec, Karol senior. Ostatnia, najbliższa osoba z rodziny. Przełom, jaki nastąpił wraz ze śmiercią ojca, domagał się urzeczywistnienia w życiu Karola. Postanawia poświęcić swoje życie kapłaństwu. Żegnając się z teatrem, dwukrotnie próbuje wstąpić do zgromadzenia karmelitów bosych. Jednak ze względu na trwającą wojnę, formalnie było to niemożliwe. Korzystając z tego, co dostępne (choć ciągle tajne i narażające na wywózkę do obozu koncentracyjnego), wstępuje do krakowskiego seminarium duchownego. Zajęcia w seminarium, w czasie okupacji odbywały się potajemnie i w trybie eksternistycznym. Studenci – młodzi klerycy, a było ich niewielu – z narażeniem życia spotykali się na zajęciach w kurii, przy ulicy Franciszkańskiej. Karol stu- >

> diował filozofię i teologię aż do sierpnia 1944 r., kiedy po wybuchu powstania w Warszawie, okupanci niemieccy – w obawie o podobny scenariusz w innych miastach Polski – zarządzili łapankę w Krakowie, której celem było schwytanie wszystkich młodych – potencjalnych powstańców. Karol cudem uniknął aresztowania. Po tym wydarzeniu Książę Stefan Sapieha – arcybiskup krakowski – zgromadził wszystkich kleryków w bezpiecznym miejscu – zamieszkali w pomieszczeniach kurii archidiecezjalnej i tam ukończyli seminarium.

Karol Wojtyła przyjmuje święcenia kapłańskie już po wojnie, 1 listopada 1946 r. w kaplicy Pałacu Arcybiskupów. Następnego dnia – w Zaduszki, w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej – neoprezbiter ks. Karol Wojtyła odprawił swoje trzy pierwsze Msze święte za zmarłych rodziców i brata. Kilkanaście dni później jest już w Rzymie, gdzie kontynuuje studia teologiczne (badania nad mistyką św. Jana od Krzyża).

Ksiądz doktor wujek Karol

Latem 1948 r. wraca z Rzymu i rozpoczyna pracę duszpasterską w parafii w Niegowici (wieś w diecezji krakowskiej) oraz kontynuuje studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niecały rok później, na wiosnę 1949 r. zostaje przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Floriana. Tutaj organizuje życie duszpasterstwa akademickiego, organizuje kursy dla narzeczonych, prowadzi rekolekcje, co tydzień odprawia mszę akademicką. Wyjeżdża ze studentami na wyprawy kajakowe, wędrują po górach. Czasy rządów komunistycznych nie sprzyjały Kościołowi i wierze – kontakty z osobami duchownymi były niemile widziane przez władze. By uniknąć podejrzeń, młodzi nazywali ks. Karola „wujkiem". W trakcie tych wypraw, wieczorami odbywały się dyskusje na różne, ważne dla młodych tematy. Nie omijano trudnych kwestii związanych z miłością, seksualnością i cielesnością – także w odniesieniu do małżeństwa. Owocem tych dyskusji stała się

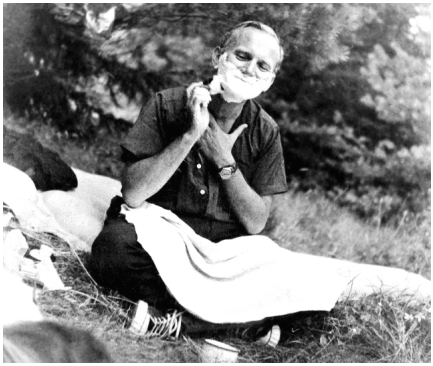

książka „Miłość i odpowiedzialność", którą napisał „wujek" Karol.

Ks. Wojtyła potrafił znaleźć wspólny język nie tylko z młodymi, ale i z naukowcami, lekarzami, profesorami. Jednocześnie, pod pseudonimem, pisze wiersze i publikuje artykuły w prasie. Był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wykładał tam przedmioty związane z etyką. Latem 1958 r., w wieku 38 lat, dostaje nominację na biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej.

Totus Tuus

28 września 1958 w Katedrze Wawelskiej otrzymuje sakrę biskupią. Tego dnia bp Karol Wojtyła całą swoją posługę i siebie zawierza Matce Bożej, czyniąc słowa „Totus Tuus" (Cały Twój) swoim zawołaniem biskupim, a potem także papieskim. Jako biskup, prócz sztandarowych biskupich obowiązków (tj. wizytacji, udzielania sakramentów bierzmowania, święceń) szczególnie zajmował się duszpasterstwem młodzieży. Był także inicjatorem powszechnego organizowania kursów przedmałżeńskich.

W 1962 r. bp Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu, by pod przewodnictwem papieża Jana XXIII uczestniczyć w Soborze Watykańskim II. Tu szczególnie zajął się tematem duszpasterstwa w świecie współczesnym. W trakcie soboru, 3 czerwca 1963 r., umiera Jan XXIII. Jego następcą zostaje papież Paweł VI, który mianuje bp Karola Wojtyłę na arcybiskupa >

> metropolitę krakowskiego.

Uroczysty ingres odbył się 8 marca 1964 r. Trzy lata później papież mianuje go kardynałem.

Mimo tytułów i awansów, bp Karol nie dystansuje się do ludzi, pozostając tak samo troskliwym kapłanem, jakim był do tej pory. Był człowiekiem o wysokim poczuciu odpowiedzialności za misję, którą mu powierzył Bóg. Siły do „udźwignięcia" Kościoła w trudnych i niesprzyjających Kościołowi czasach komunizmu w Polsce, czerpał nieustannie z Eucharystii i osobistej, wytrwałej modlitwy. Owocem jego wymodlonej i wytrwałej postawy sprzeciwu wobec ówczesnych władz komunistycznych było m.in. wybudowanie kościoła na terenie nowopowstałego miasta-dzielnicy robotniczej – Nowej Huty. Miasto to miało być miejscem bez religii, miejscem bez Boga. Staraniami biskupa krakowskiego – Wojtyły, wzniesiono tam świątynię „Arka Pana", która stała się symbolem zwycięstwa Boga nad ówczesną ateistyczną władzą Polski Ludowej.

Najwięcej uwagi skupiał jednak na młodzieży, którą nie bez przyczyny traktował jako „sól ziemi i światłość świata". Wspierał każdą formę duszpasterstwa młodych (m.in. nowopowstały Ruch Światło-Życie – popularna oaza czy Grupy Apostolskie). Troska o młodzież była dla kardynała Wojtyły sprawą podstawową, wiedział, że ma ona ogromny wpływ na przyszłość Kościoła, Ojczyzny i świata. Lubił muzykę, lubił śpiew i miał nietuzinkowe poczucie humoru, czym sobie zaskarbił niejedno młode serce. Nie zmieniło się to nawet wtedy, kiedy został papieżem.

Habemus papam (czyli „Jeżeli się pomylę, to mnie poprawujcie!")

16 października 1978 r. kardynał Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Przyjął imię Jan Paweł II… i Maryję, jako powierniczkę i opiekunkę jego kolejnej misji dla Kościoła.

Od setek lat pierwszy papież nie-Włoch. Pierwszy papież-Polak. Pierwszy papież-pielgrzym. Pierwszy, który „40-krotnie okrążył Ziemię", by móc spotkać się z każdym człowiekiem spragnionym Miłości, szacunku i pokoju. Pierwszy papież bez lektyki – pierwszy w papamobile. Pierwszy papież-internauta. Pierwszy papież wielu „premierowych" spotkań i wydarzeń. Papież-wizjoner. Młody duchem, także dzięki młodzieży. W trosce o nas – młodych, zainicjował systematyczne spotkania z młodzieżą całego świata. Światowe Dni Młodzieży po raz pierwszy odbyły się w Rzymie w 1985 r. Ten festiwal młodości odbywa się już po raz 14! Tym razem w jego mieście młodości – w Krakowie, w którym ciągle jest obecny jego duch. W mieście kultu Miłosierdzia Bożego, którego zasmakował w trudnych czasach młodości i które – wczytując się w Faustynowy „Dzienniczek" – już jako Głowa Kościoła – rozpowszechnił na cały świat.

„Nie ma to tamto – Subito santo!"

Karol Wojtyła nie zmieniał swojego stylu czy sposobu duszpasterzowania w Kościele. U podstawy jego życia – niezmiennie od dzieciństwa – była modlitwa, jego osobisty kontakt z Bogiem.Bogu też powierzył młodzież z całego świata, będąc już u kresu sił, na łożu śmierci. Pamiętał o młodych. I zapewne nadal gotowy jest orędować za nami u Niego.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego.

Św. Jan Paweł II jest patronem rodzin i Światowych Dni Młodzieży.

Dzień Świętości Życia

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypadającą najczęściej 25 marca, Kościół przeżywa Dzień Świętości Życia. W tym dniu w sposób szczególny spoglądamy nie tylko na swoje życie, które jest wielkim darem Stwórcy. Nadarza się też dobra okazja, by zatroszczyć się o życie tych najbardziej bezbronnych, poczętych, ale jeszcze nienarodzonych, którym grozi zagłada. W intencji dziecka zagrożonego w łonie matki zabiciem możemy podjąć Duchową Adopcję.

Ruch Duchowej Adopcji w Kościele katolickim zrodził się tuż po objawieniach Matki Bożej w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Maryi do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią jej Niepokalane Serce. W roku 1987 został przeniesiony do Polski.

Duchowa Adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa tyle, ile ciąża - 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Osoba decydująca się na adopcję duchową nie wie, kim jest „jej" dziecko, jego imię zna tylko Bóg. Wszyscy, którzy pragną złożyć przyrzeczenia Duchowej Adopcji, mogą zrobić to w kościele podczas specjalnej Mszy św., ale również prywatnie. W jakichkolwiek jednak okolicznościach i miejscach odbywa się przyrzeczenie konieczne jest wypełnianie odpowiednich postanowień. Do modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia, np. częsta spowiedź i Komunia św., czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc potrzebującym.

Duchową Adopcję można podejmować wielokrotnie, pod warunkiem wypełniania poprzednich zobowiązań. Nie można adoptować więcej niż jedno dziecko, bo Duchowa Adopcja dotyczy tylko jednej istoty ludzkiej, której imię zna jedynie Bóg.

MIVA – Mission Vehicle Association

MIVA (Stowarzyszenie Pojazdów Misyjnych) powstała w niezwykłych okolicznościach. Założycielem MIVA jest o. Paweł Schulte OMI. Do powstania organizacji przyczyniła się śmierć jednego z misjonarzy. Chory przeżyłby gdyby przywieziono go w odpowiednim czasie do szpitala. Niestety chorego misjonarza wieziono wozem zaprzęgniętym w woły. Na dodatek ugrzązł w błocie. Dalej Afrykańczycy nieśli go na prowizorycznych noszach. Kiedy dotarli do szpitala, było już za późno. Zmarł, bo nie posiadano odpowiedniego środka transportu. O. Paweł Schulte, przyjaciel zmarłego kapłana, postanowił założyć organizację, która niosłaby pomoc w zakupie środków transportu dla misjonarzy. Udało mu się tego dokonać w 1927 roku w Niemczech. Celem nowo założonej MIVA było zmotoryzowanie misji, a mottem hasło: „Niesiemy Chrystusa, na ziemi, na wodzie i w powietrzu"(Obviam Christi).

Osoba „latającego Ojca", przydomek oblata wywodzący się z jego lotniczej pasji, fascynowała niejednego misjonarza czy przyjaciela misji. Jednym z nich był Karl Kumpfmüller ze Stadl-Paura w Austrii. Nie tylko nawiązał kontakt z misjonarzem, ale też rozpoczął promowanie idei MIVA. Z pomysłu przeszedł do jego realizacji. Postanowił założyć niezależne austriackie biuro MIVA. Po uzyskaniu zgody z centrali z Kolonii i poparcia Kardynała Innitzer Konferencja Episkopatu Austrii podjęła decyzję 7 września 1948 roku o założeniu własnej i samodzielnej MIVA Austria. Budowę struktur organizacji powierzona została dla Karla Kumpfmüllera. Zebranie założeniowe MIVA odbyło się w Lambach obok Stadl-Paura 22 października 1949 roku. Pierwszymi pojazdami dla misji, które ufundowała MIVA Austria było 12 rowerów.

W kolejnych latach powstawały biura MIVA w innych krajach: Szwajcarii, Holandii, Anglii, Słowenii, Słowacji, nawet w Korei Południowej, USA i w Australii. Polska MIVA powstała w 2000 r. Jej celem jest pomoc misjonarzom w zdobywaniu i zakupie środków transportu. Zajmuje się również promocją dzieła misyjnego pracy polskich misjonarz, a także wspiera działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach propagując model kierowcy – chrześcijanina.

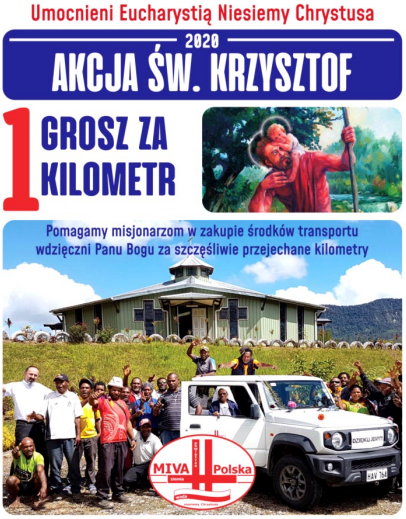

Misjonarze polscy pracujący w ponad 90 krajach świata (przeważnie Trzeciego Świata) potrzebują naszej pomocy w zakupie różnych środków transportu: samochodów (terenowych), motocykli, rowerów, łodzi, silników do łodzi, traktorów a nawet zwierząt pociągowych. Odpowiednie, sprawne i bezpieczne środki transportu są bardzo ważne w pracy misjonarzy. Pomagają w docieraniu do odległych kościołów i kaplic, transporcie chorych i potrzebujących pomocy i niesieniu pomocy charytatywnej i medycznej.

Pomoc misjonarzom w zdobywaniu i zakupie misyjnych środków transportu MIVA Polska organizuje co roku poprzez Akcję św. Krzysztof.

Miva.pl

Miejsce pamięci, Dachau i św. Józef

Podczas okupacji hitlerowskiej, w czasie drugiej wojny światowej, Polacy zostali przeznaczeni na zagładę. Jedną z metod eksterminacji stosowanych przez okupanta były obozy koncentracyjne. W głodzie, poniewierce i nieopisanych torturach ginęło tam wielu więźniów.

Polacy, szczególnie zaś księża, modlili się do Boga za pośrednictwem św. Józefa o przetrwanie, a przynajmniej o wytrwanie z godnością w tamtych nieludzkich warunkach. Panowało ogólne przekonanie, że św. Józef uratuje kapłanów z rąk hitlerowców. Stan duchowy księży zamkniętych w obozach koncentracyjnych, zilustrował w książce „Jasne promienie w Dachau" bp Franciszek Korszyński. Oto jego relacja: *„Przyszła mi myśl, by specjalnie polecić się św. Józefowi, który szczególną cześć odbiera u nas w Polsce w Kaliszu, gdzie jest Jego obraz łaskami słynący. Poszedłem za tą myślą i z całą ufnością losy swoje złożyłem w ręce św. Józefa, codziennie odtąd polecając się Jego opiece. Podobnie czynili inni więźniowie – kapłan i świeccy – nękani w więzieniach i obozach hitlerowskich. Tak postąpili inni kapłani i alumni".* Pierwszy uroczysty akt oddania miał miejsce 8 grudnia 1940 roku w kaplicy obozowej w Sachsenhausen, a następnie w Dachau kiedy księża polscy zostali tam przeniesieni z innych obozów.

19 marca 1941 roku księża polscy ponowili swój akt oddania się św. Józefowi. 22 kwietnia 1945 roku ukończyli nowennę do św. Józefa i odmówili wspólnie akt oddania się w opiekę św. Józefowi. 29 kwietnia, niby przy- >

padkowo a w rzeczywistości cudownie, zostali wyzwoleni przez żołnierzy amerykańskich. Postanowiono zorganizować pielgrzymkę do obrazu św. Józefa w Kaliszu w rok po odzyskaniu wolności, szerzyć jego kult oraz stworzyć Dzieło Miłosierdzia dla uczczenia Opiekuna św. Rodziny.

Księża polscy, byli więźniowie Dachau, oparli swą wiarę w skuteczność pomocy Opiekuna św. Rodziny na głębokiej refleksji teologicznej. Św. Józef mąż Maryi, dziewiczy ojciec Jezusa, opiekun Kościoła był najtroskliwszym Obrońcą, Opiekunem i Żywicielem swojej Rodziny i całego Kościoła. On też nie pozostawił bez pomocy kapłanów i wszystkich, którzy szukali jego wstawiennictwa. Można śmiało powiedzieć, że późniejsze pielgrzymki kapłanów, byłych więźniów obozu w Dachau, przyczyniły się do rozsławienia Sanktuarium i wzrostu kultu św. Józefa nie tylko w Polsce, ale i we współczesnym świecie.

„Dachau, 1933-1945 pozostanie na zawsze jako jeden z najstraszliwszych w historii symboli barbarzyństwa. Oddziały nasze zastały tam widoki tak straszne, że aż nie do uwierzenia, okrucieństwa tak ogromne, że aż niepojęte dla normalnego umysłu. Dachau i śmierć są synonimami". William W. Quinn, oficer U.S. Army (po wyzwoleniu obozu w 1945 r.).

20 sierpnia 1972 r. na zewnętrznej ścianie kaplicy „Śmiertelnego Lęku Pana Jezusa" znajdującej się na terenie byłego obozu koncentracyjnego księża polscy, byli więźniowie Dachau, z biskupami Kazimierzem Majdańskim i Ignacym Jeżem, umieścili tablicę pamiątkową z napisem w języku polskim:

„Tu, w Dachau co trzeci zamęczony był Polakiem Co drugi z więzionych tu Księży Polskich złożył ofiarę z życia. Ich Świętą pamięć czczą Księża Polscy – Współwięźniowie".

Opr. ks. Ignacy Zając

Polonia – polska diaspora

Polonia to określenie pochodzące od łacińskiego słowa oznaczającego „Polska". W szerszym znaczeniu w ten sposób określamy całą polską diasporę. W węższym znaczeniu słowo „Polonia" określa tych, którzy urodzili się poza Polską, ale poczuwają się do polskiego pochodzenia i związków z polskością. Według danych MSZ poza granicami Polski żyje dziś ok. 18–20 mln Polaków i osób pochodzenia polskiego.

O Polonii mówimy najczęściej wobec Polaków, których dziadkowie bądź pradziadkowie emigrowali z Polski dekady temu. Liczną grupą są Polacy, którzy pozostali na terenach wschodnich po przesunięciu granic państwa po II wojnie światowej. Pozostali to emigranci, którzy tworzą współczesną Polonię w krajach Zachodu. Największym skupiskiem Polonii są Stany Zjednoczone.

Zorganizowane formy duszpasterstwa polonijnego mają miejsce w 25 krajach: w Anglii i Walii, Argentynie, Australii i Nowej Zelandii, Austrii, Brazylii, Belgii, Chile, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Izraelu, Kanadzie, Luksemburgu, Niemczech, Norwegii, Republice Środkowej Afryki, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, na Węgrzech i we Włoszech. Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego szacuje, że na całym świecie ok. 2 tys. kapłanów pracuje w duszpasterstwie polskojęzycznym, zaś Msze św. są celebrowane w ok. 1,5 tys. ośrodków.

Polscy emigranci, żyjąc w globalnej wiosce, nie obawiają się osłabienia swoich więzi z krajem, uważając, że mogą podtrzymywać tożsamość narodową, równie dobrze mieszkając poza Polską. Dla niektórych Polaków żyjących poza ojczystym krajem emigracja przyczyniła się do odkrycia Kościoła i ożywienia relacji z Bogiem.

Duszpasterstwo polonijne realizuje się najpierw na poziomie podstawowym, parafialnym, poprzez głoszenie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów oraz towarzyszenie wiernym w ich rozwoju religijnym. Kolejną płaszczyzną duszpasterską są różnorodne wspólnoty, grupy i ruchy kościelne, w ramach których ma miejsce stała formacja chrześcijańska. Praca duszpasterska wśród Polonii dokonuje się też w sferze edukacyjnej i kulturalnej.

Tym, co różni duszpasterstwo polonijne od duszpasterstwa w Polsce i wpływa tym samym na jego specyfikę, jest: rotacja wiernych należących do parafii, ograniczona liczba księży i sióstr zakonnych oraz punktów duszpasterskich, większe niż w Polsce odległości do kościoła, czasami brak zrozumienia dla polskich religijnych zwyczajów i tradycji, konfrontacja ze środowiskiem zazwyczaj obojętnym czy wrogo nastawionym do religii chrześcijańskiej, ze względu na pracę i dojazdy ograniczone możliwości czasowe.

W osobie duszpasterza emigracyjnego wierni chcą widzieć nie tylko ojca duchownego, ale i pedagoga, psychologa, nauczyciela, inicjatora życia kulturalnego i człowieka integrującego środowisko polonijne.

Na podst. art. P. Godlewskiej

Kolędowanie we Freilassing

Jasełka w Rosenheim

Kontynuując piękną tradycję przedstawień bożonarodzeniowych, w sobotę 18 stycznia br., w naszej parafii odbyły się „Jasełka" przygotowane przez dzieci i młodzież.

Mogliśmy raz jeszcze przeżyć historię narodzin Jezusa sprzed dwóch tysięcy lat. Dziękujemy dzieciom i młodzieży oraz p. Jadwidze Mokrzyckiej z rodzicami za tą „duchową ucztę", dzięki której raz jeszcze poczuliśmy klimat Bożego Narodzenia i rozbudziliśmy w sobie pragnienie, by Jezus rodził się w naszych sercach.

Zabawa karnawałowa

Bal karnawałowy to na pewno wyczekiwany dla wielu dzień pełen atrakcji, który dostarcza dużo miłych przeżyć.

Tak też było w naszej parafii 15 lutego 2020 r. Tego dnia już od rana trwały gorące przygotowania do balu. W sali parafialnej pojawił się karnawałowy wystrój i kolorowe postacie dorosłych jak i dzieci w strojach karnawałowych.

Podczas zabawy prowadzone były różne konkursy i quizy. O poczęstunek zadbała rada parafialna.

Bierzmowanie

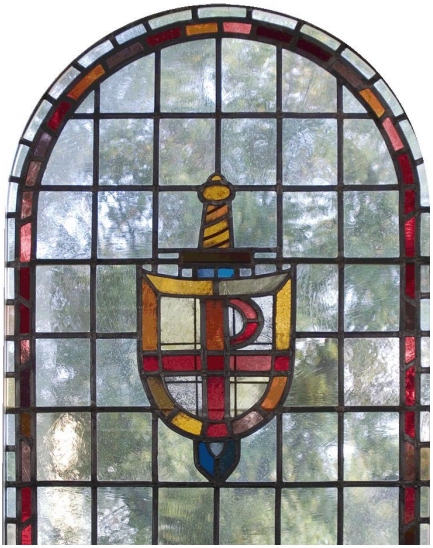

Sakramenty bierzmowania, chrztu i Eucharystii nazywane są sakramentami inicjacji, albo wtajemniczenia chrześcijańskiego. W nazwie tej chodzi o podkreślenie, że za ich pośrednictwem dokonuje się niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju przejście człowieka do nowego życia z Bogiem.

W Sakramencie Bierzmowania ochrzczeni ściślej wiążą się z Kościołem i otrzymują szczególną moc Ducha Świętego. Pociąga to za sobą zobowiązanie do bycia świadkiem Chrystusa, czyli do szerzenia wiary uczynkiem i słowem, a także do jej obrony.

Istotnym elementem Sakramentu Bierzmowania jest namaszczenie krzyżmem świętym wraz z wypowiedzeniem formuły „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego". Zwyczajnym szafarzem bierzmowania jest biskup, co wskazuje na ściślejsze zjednoczenie bierzmowanego z Kościołem.

W naszej Misji sakrament bierzmowania został udzielony 26 września br. Szafarzem sakramentu był ks. prob. Ignacy Zając, który otrzymał pozwolenie biskupa na jego udzielenie w związku panującą sytuacją pandemii COV – 19. Do sakramentu przystąpiło pięcioro młodzieży: Emilia Kubiak, Hubert Ociepka, Noe Borowicz, Robert Wroński i Sebastian Filipiak.

Sanktuarium na Górze Św. Anny

Podróżując po ziemi śląskiej, nie sposób nie zatrzymać się i nie popatrzeć z zachwytem na najwyższe wzniesienie w Masywie Chełmskim, jakim jest Góra św. Anny (407,6 m n.p.m.).

Jest wyjątkowa zarówno dzięki położeniu geograficznemu, jak i dzięki swemu znaczeniu religijnemu. Ze szczytu, a zwłaszcza z ogrodu klasztornego, rozciąga się przepiękna panorama. Ten uroczy zakątek przed milionami lat był czynnym wulkanem. Dziś na jego bazaltowym stożku i szczycie góry wznosi się kaplica. św. Józefa.

W swojej historii góra miała różne nazwy, z czym łączą się rozmaite legendy. Nazywano ją Górą św. Jakuba, Górą Chełmską, Górą św. Jerzego. Kolejną zmianę zanotowano na początku XVI wieku tym razem była to już Góra św. Anny. Według legendy św. Michał Archanioł, po walce stoczonej z Lucyferem miał złożyć swój rycerski hełm pośrodku nadodrzańskiej równiny. Według innej legendy, po pokonaniu smoka, w czym miał swój udział św. Jerzy, wdzięczni mieszkańcy wybudowali poświęconą mu kaplicę.

Obecna nazwa góry ma być związana z widzeniem, którego doświadczył Krzysztof Strzała. Był nim tak przejęty, że w miejscu zapomnianej kaplicy św. Jerzego wybudował kościółek św. Anny. Na ołtarzu kościoła postawiono figurkę św. Anny. Po pewnym czasie od patronki kościoła nazwano również osadę. Miejscowość z biegiem lat powiększała się i stanowiła coraz bardziej znany ośrodek rzemieślniczy i handlowy. W 1942 r. została erygowana parafia.

Niewiele jest w Polsce miejsc, gdzie walory przyrodnicze i kulturowe splatają się ze sobą, tworząc tak niepowtarzalny krajobraz. Do takich należy Park Krajobrazowy Góra św. Anny utworzony w 1988 r. Rozporządzeniem Prezydenta RP wydanym 14 kwietnia 2004 r., Góra św. Anny została uznana za pomnik historii. W zachodniej części miejscowość Góra św. Anny znajduje się Pomnik Czynu Powstańczego i jeden z najważniejszych w Europie amfiteatrów skalnych.

Sanktuarium na Górze Św. Anny znalazło się wśród 30 najcenniejszych obiektów i zespołów zabytkowych w Polsce.

Z historii naszej Misji

CENTRUM POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
HEILIG-GEIST-STR. 46; 83022 ROSENHEIM
TEL. 08031-33771; FAX 08031-2355754
Polnischsprachige-Mission.Rosenheim@ebmuc.de
www.pmk-rosenheim.de

SEKRETARIAT MISJI we wtorek od godz. 9.00-13.00 i 14.00-18.00,
w czwartek od godz. 16.00-18.00
BIURO PARAFIALNE we wtorek i piątek od godz. 16.00-17.30
MSZA ŚW. od wtorku do piątku o godz. 18.00 (z wyjątkiem pierwszego piątku)
SAKRAMENT POJEDNANIA pół godziny przed Mszą św.
I CZWARTEK MIESIĄCA adoracja Najświętszego Sakramentu po Mszy św.
I PIĄTEK MIESIĄCA Msza św. o godz. 17.00
24 DZIEŃ MIESIĄCA miesięczne wspomnienie MB Wspomożenia Wiernych
31 DZIEŃ MIESIĄCA miesięczne wspomnienie św. Jana Bosko
APOSTOLSTWO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO pierwsza niedziela m-ca po Mszy św.
ZMIANA TAJEMNIC RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO trzecia niedziela m-ca po Mszy św.
NABOŻEŃSTWA MAJOWE I RÓŻAŃCOWE od wtorku do piątku o godz. 17.30
WIELKI POST Droga Krzyżowa w piątki o godz. 17.30,
Gorzkie Żale po niedzielnej Mszy św.
KATECHEZA odbywa się w ciągu roku szkolnego w Centrum Misji
SPOTKANIE SENIORÓW trzeci czwartek m-ca
CHÓR PARAFIALNY sobota godz. 10.00
MINISTRANCI druga sobota m-ca godz. 10.00
BIBLIOTEKA w godzinach urzędowania sekretariatu Misji

Plan nabożeństw w PMK Rosenheim

ROSENHEIM – St. Michael, Westerndorferstr. 43
– każda niedziela miesiąca i święta kościelne - godz. 10.30
Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
– od wtorku do piątku - godz. 18.00
TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
– IV sobota miesiąca – godz. 17.00
TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser, Rathausplatz 1a
– I niedziela miesiąca – godz. 17.00
FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2
– II niedziela miesiąca – godz. 17.00
GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21
– III niedziela miesiąca – godz. 16.00
WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1
– II sobota miesiąca – godz. 17.00
– IV niedziela miesiąca – godz. 15.00

Polska Misja Katolicka Rosenheim
PlanungsBüro SLAPKA – dziękujemy za wsparcie bieżącego wydania.

Adwentowy wieniec
Adwentowy wieniec a w nim
świece cztery
stają się symbolem wymownej radości
kiedy Dziecię Boże do serca zapuka
przyjąć nam Go trzeba
w pełnej gotowości
Zapalona świeca w niedzielny
poranek
pierwszym jej promieniem serce
nam ogrzeje
a kolejne znacząc niedziele Adwentu
przyniosą dla świata ukryte nadzieje
Odmienią czekanie adwentowej ciszy
niepojęta radość świat ogarnie cały
gdy Noc Wigilijna zapłonie ich światłem
i pobłogosławi nam Zbawiciel mały

Renia Sobik